

Andrzej Gaca

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

**‘NDRANGHETA DZISIAJ – „WŁOSKA SPÓŁKA
JAWNA” CZY MIĘDZYNARODOWY KONCERN
PRZESTĘPCZY ?**

DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/TSP-W.2014.006>

(w związku z pracą Giovanniego Tiziana, *Mafia spółka jawna*, tłumaczenie Karolina Dyjas-Fizzi, wyd. MUZA SA, Warszawa 2013, ss. 334)

Fakt zainteresowania mafią włoską nie tylko publicystów i dziennikarzy, ale także przedstawicieli wielu dyscyplin naukowych, w tym również znawców prawa konstytucyjnego, wynika między innymi z tego, że jak trafnie ujął to w swoim artykule *Mafia i państwo włoskie*”rodzimy znawca tej problematyki Zbigniew Machelski „uosabia [ona] i wypełnia wszystkie cechy definicyjne tego, co można określić jako ukryte mechanizmy władzy, a ludzi od zawsze intrygował bieg wydarzeń, które skrywały się za oficjalną fasadą życia politycznego”. Z nieskrywaną radością zatem należy odnotować fakt, że na polskim rynku wydawniczym ukazała się kolejna, bardzo interesująca i wartościowa publikacja poświęcona tej tematyce, znacznie wzbogacająca naszą wiedzę na temat istoty i funkcjonowania współczesnej włoskiej mafii.

Autor rzeczonyj pracy to młody dziennikarz włoski współpracujący z wieloma rodzimymi gazetami, między innymi dziennikami „Gazzetta di Modena” i „La Repubblica” oraz tygodnikiem „L’Espresso” i miesięcznikiem „Narcornafie”. Jego zainteresowania włoską przestępczością zorganizowaną o charakterze mafijnym sięgają okresu studiów prawniczych, zakończonych pracą dyplomową z kryminologii, poświęconą międzynarodowym odgałęzieniom włoskich grup przestępczych. Większość opublikowanych przez niego później artykułów, któ-

rych tematem jest mafia, dotyczy przede wszystkim działalności *'ndranghety*, jednej z kilku włoskich organizacji mafijnych wywodzącej się z regionu Kalabrii (*Reggio di Calabria*).

Recenzowana praca to wydany jesienią 2013 r. polski przekład, dokonany przez Karolinę Dyjas-Fizzi, literackiego debiutu Giovanniego Tiziana, zatytułowanego w oryginale *Gotica, 'ndrangheta, mafia e camorra oltrepassano la linea*, publikacji, która ukazała się we Włoszech w 2011 roku. Książka ta została entuzjastycznie przyjęta przez krytykę i rzesze czytelników zarówno w Italii, jak i poza jej granicami. Jak donosiły polskie media, jej Autor okrzyknięty został we Włoszech bohaterem, a solidarność z nim wyrażały tysiące obywateli, polityków i działaczy społecznych. W rozmowie zatytułowanej *Nowoczesna mafia* opublikowanej 24.06.2012 r. w rodzimym „Tygodniku Powszechnym” G. Tizian zwraca uwagę na fakt, że współczesna mafia nie walczy już na ulicach, ale inwestuje duże środki w sektor mieszkaniowy, finansowy, rozrywkowy i gastronomiczny.

Debiutancka praca przyniosła jednak jej Autorowi nie tylko znaczny rozgłos, ale naraziła go zarazem na pogróżki, kierowane pod jego adresem przez mafię oraz na niebezpieczeństwo zemsty ze strony tej organizacji przestępczej, oceniane przez włoskie organy ścigania na tyle realnie, że konieczne było przydzielenie mu przez władze ochrony policyjnej.

Ojczyznę *'ndranghety* jest, jak wyżej wspomniano, licząca około dwa miliony mieszkańców Kalabria, która była od dawna i nadal stanowi najmniej rozwinięty, a zrazem najbiedniejszy region Italii. Leży ona nad Cieśniną Messyńską, oddzielającą Sycylię od Półwyspu Apenińskiego. Prowincja ta wyróżnia się wskaźnikiem najwyższej przestępczości we Włoszech. To właśnie w tym regionie działa i z niego wywodzi się, ulegająca dzisiaj, podobnie jak inne organizacje typu mafijnego, dalszej przyspieszonej transformacji – obecnie, jak się często przyjmuje, najmocniej zakorzeniona, najpotężniejsza i najbardziej agresywna z nich – *'ndrangheta*.

Przez niemal stulecie była ona jedynie zjawiskiem lokalnym. Okres wzrostu gospodarczego, jaki nastąpił we Włoszech w latach 60., spowodował masową imigrację ludności z południa na północ kraju. Mafia przestała być zjawiskiem typowo wiejskim, charakterystycznym dla południa Italii. Już w tym okresie rozpoczęło się w istocie lokowanie dużych pieniędzy i prowadzenie interesów na północy Półwyspu Apenińskiego oraz tworzenie bardziej rozbudowanej struktury na terenie całego kraju. Ta przestępcza organizacja coraz silniej wiązała się ze światem polityki, finansjery, policji, służb specjalnych i wymiaru sprawiedliwości. W rezultacie stale wzrastało jej znaczenie i rola w rozgrywkach politycznych, które prowadziła rządząca wówczas we Włoszech Chrześcijańska Demokracja.

Obecnie, jak dowodzi G. Tizian, jedną ze stolic i jednocześnie centralnym skupiskiem tego groźnego odłamu włoskiej mafii jest Mediolan. Na ogół bos-

sowie mafijnych klanów wciąż żyją na południu, lecz ich najważniejsi ludzie i rezydenci urzędują właśnie w Mediolanie oraz innych, szczególnie większych miastach północnych Włoch. Tu się „pierce” obecnie znaczną część pieniędzy mafii, dobrze je inwestując, zazwyczaj w legalne przedsięwzięcia finansowe, starając się tym sposobem skutecznie zatrzeć ślady ich pochodzenia z podejrzanych źródeł i osiągając zarazem, w miarę bezpiecznie, krociowe zyski.

Wśród ogromnych dochodów tej organizacji przestępczej znaczącą pozycję stanowią nadal wpływy z prowadzonego na wielką skalę handlu narkotykami, zwłaszcza kokainą. 'Ndrangheta opanowała handel tym narkotykiem, stając się w tym procederze monopolistą dzięki bezpośredniej współpracy z kartelami narkotykowymi z Kolumbii i Boliwii. Kolumbijskie kartele narkotykowe, jak głosi oficjalny raport jednej z włoskich służb antymafijnych: „uważają 'ndranghetę za najbardziej godną zaufania ze względu na umiejętność prowadzenia przestępczych interesów, posiadanie baz operacyjnych w całych Włoszech, w całej Europie i na całym świecie”.

O skali tego zjawiska może świadczyć fakt, że według oficjalnych szacunków, na które powołuje się G.Tizian, we Włoszech jest obecnie, przy ciągle rosnącym popycie, ponad milion osób uzależnionych od tego narkotyku, przy czym są to ludzie pochodzący z bardzo różnych środowisk i grup społecznych. Szacuje się ponadto, co dla tych rozważań stanowi bardzo istotny wskaźnik, że około 80% kokainy trafiającej na europejskie rynki przechodzi przez ręce mafiosów z 'ndranghety.

Organizacja ta przodowała ponadto, i prawdopodobnie nadal przoduje, również w tzw. przestępstwach ekologicznych we Włoszech i ponosi odpowiedzialność za część najgroźniejszych w Europie przypadków nielegalnego składowania toksycznych, często radioaktywnych odpadów, oczywiście niezgodnie z obowiązującym i w kraju i w Unii Europejskiej przepisami ochronnymi.

Warto zauważyć, że 'ndrangheta mimo swojej wciąż rosnącej w siłę potęgi pozostawała raczej nieznaną szerszym kręgom społeczeństwa w zasadzie aż do pierwszej dekady XXI wieku, kiedy to jej ofiarą padł Francesco Fortugno, popularny polityk centrolewicowy, zastrzelony przez członków 'ndranghety w Locri 16 maja 2005 roku. Włoski wymiar sprawiedliwości podjął wówczas pierwsze znaczące akcje wymierzone w przestępców z Kalabrii, aresztując nie tylko zabójców Fortugno, ale także wielu innych członków 'ndranghety. Organizacją tą zainteresowały się również włoskie organizacje państwowe powstałe do walki z mafią.

Obecnie organizacja ta w porównaniu z innymi włoskimi związkami mafijnymi obraca prawdopodobnie największymi sumami pieniędzy. Według Eurispes (European Institute of Political, Economic and Social Studies) dochody

'*ndranghety* w roku 2004 wyniosły prawie 44 miliardów euro, z czego sam obrót narkotykami stanowił 62% jej nielegalnych wpływów. Jak podają źródła włoskie, ocenia się, że dochody '*ndranghety* w 2007 r. wyniosły ok. 35–40 miliardów euro, co stanowiło około 3,5% ówczesnego włoskiego PKB (z tej sumy również ponad połowę przyniósł handel narkotykami).

Jest niewątpliwie szczególnym paradoksem, że osiągnęte od dawna rok rocznie zyski tej przestępczej organizacji są większe niż wartość rocznej produkcji legalnej działalności całego regionu, z którego się ona wywodzi. Niektóre źródła szacują, że '*ndrangheta* obraca dzisiaj 46 miliardami euro (jest to porównywalne z obrotami jednego z największych światowych koncernów – Microsoft!). Wysokość tych nielegalnych dochodów oraz szereg innych czynników, o których będzie dalej mowa, pozwalają na wyrażenie poglądu, że sycylijska *cosa nostra* i neapolitańska *camorra* nie są już dzisiaj, jak do niedawna uważano, wrogami publicznymi numer jeden w Italii. Utraciły one prawdopodobnie już na przełomie XX i XXI wieku prymat we włoskim świecie przestępczym. Teraz, wedle znawców przedmiotu, nastąpiła epoka '*ndranghety*. Obecnie właśnie to przestępcze kalabryjskie stowarzyszenie jest często uważane za najniebezpieczniejszą, najgroźniejszą i zarazem najbardziej wpływową mafię włoską.

Nie może zatem dziwić niezwykle potężna dzisiaj pozycja tej mafii kalabryjskiej nie tylko we Włoszech, ale i poza ich granicami oraz to, że gdy idzie o samą Italię, jej wpływy wykraczają od dziesięcioleci poza ojczysty region, wdzierając się bez zahamowań do coraz to nowych dziedzin życia, zwłaszcza gospodarczego, zarówno południa, jak i północy Włoch. Przede wszystkim bowiem gospodarka i dążenie do zdominowania niektórych jej sektorów, jak twierdzi konsekwentnie Autor pracy, wielokrotnie zresztą powtarzając ten pogląd, okazała się siłą napędową, która pchnęła na północ klany i mafijny kapitał.

Ten pogląd stanowi właśnie zasadniczą ośnowę i główne przesłanie zawarte w książce G.Tiziana – że mafijne klany od dawna przestały być problemem li tylko lokalnym włoskiego południa, lecz opanowały też, i to w szerokim zakresie, korzystając z gospodarczej koniunktury, północne, uprzemysłowione regiony Półwyspu Apenińskiego. Opisał on w niej bardzo szczegółowo i na ogół bardzo ekspresyjnie, by nie powiedzieć wręcz emocjonalnie, z ogromnym osobistym zaangażowaniem, wzrost realnego zagrożenia wynikającego z działalności organizacji o charakterze mafijnym – tworząc jednocześnie fabularyzujący dokument obrazujący codzienność, ekspansywność i wszechobecność mafii na terenie całej Italii, a w szczególności jej północnych regionach.

Warto wspomnieć, że Autor korzysta przy tym z imponującej ilości materiałów pochodzących przede wszystkim z różnych, głównie włoskich, instytucji antymafijnych, kronik policyjnych, dochodzeń czy wyroków sądowych

i własnych śledztw dziennikarskich oraz przeprowadzonych wywiadów(m.in. ze źródeł DNA – Krajowej Dyrekcji Antymafijnej, DDA – Okręgowych Dyrekcji Antymafijnych, ROS – specjalnych oddziałów karabinierów, GICO – oddziałów policji finansowej, TAR – regionalnych Sądów Administracyjnych, oraz materiałów uzyskanych z AGAC – Agencji ubezpieczającej usługi energetyczne i środowiskowe oraz z ASL – Rejonowych Funduszy Zdrowia, wreszcie z licznych materiałów zebranych przez włoskich sędziów śledczych).

Autor, posługując się tymi bardzo licznymi i różnorodnymi źródłami konsekwentnie dowodzi, że rodzima zorganizowana przestępczość, a zwłaszcza kalabryjska *'ndranheta*, od dawna zakorzeniły się na północy Włoch, gdzie przeniknęły do gospodarki, dopuszczając się na szeroką skalę korupcji, lichwy, prania brudnych pieniędzy i szeregu innych groźnych naruszeń obowiązującego prawa. Wskazuje między innymi na to, że również w tych rozwiniętych gospodarczo regionach mamy nieraz do czynienia z bezwzględnością mafijnych bossów, co wcześniej stanowiło w zasadzie „specyfikę” ich matecznika, tj. głównie regionów południa Italii. Podaje w swojej publikacji liczne przykłady osób, które doświadczyły mafijnej tyranii bądź stały się śmiertelnymi ofiarami wendetty.

Tizian obrazuje ponadto i tłumaczy w formie solidnie udokumentowanego reportażu, na czym polega fenomen, tej działającej na różnych obszarach i szybko poddającej się transformacji, która pozwala jej przez stosowanie coraz nowocześniejszych metod działania, lepiej dostosować się do dzisiejszych realiów – a przez to niezwykle groźnej i trudnej do skutecznego zwalczania organizacji przestępczej.

Trzeba podkreślić, że książka G.Tiziana ma zarazem charakter bardzo osobisty. Kiedy bowiem miał on 6 lat, mafia, podpalając rodzinną firmę, doprowadziła do jej ruiny i tym samym bankructwa dziadka Autora (1988 r.), a rok później do zamordowania jego ojca. Kilka lat potem, jak wielu Kalabryjczyków, podejmując wymuszoną decyzję, podjętą z przyczyn, które kierowały wieloma emigrantami z południa, przesładowanymi przez mafię, G. Tizian przeniósł się wraz z rodziną na północ Włoch, do Modeny (1992), gdzie ukończył gimnazjum, a następnie uniwersytet.

To w tym właśnie okresie – zrozumiałwszy, że mafia, przed którą uciekając zmuszony został opuścić ojczyste strony, już w latach 70. zatraciła swój lokalny charakter, podbijając tereny północy Półwyspu Apenińskiego – podjął on świadome, pozbywszy się wszelkich złudzeń, że nie ucieknie przed *'ndranghetą*, postanowienie, by w imię zaszczerpionych mu wcześniej przez rodzinę wartości i własnych bolesnych doświadczeń stanąć do bezkompromisowej walki z tą przestępczą organizacją. Walki, którą nadal konsekwentnie i z wielkim zaangażowaniem prowadzi, teraz jako uznany już dziennikarz i publicysta.

Leżąca na północy Italii Modena to jedno z największych i rozwiniętych przemysłowo miast regionu Emilia-Romania, w którym zatrzymał się Autor pracy, by – jak twierdzi – „normalne życie...szukając ludzkiej godności wolnej od mafijnego jarzma”. Miało się jednak wkrótce okazać, że i tam wielu mafiosów z południa, od dawna już realizowało swoje plany ekspansji przestępczej działalności, piorąc napływające z Kalabrii miliony euro, inwestowanych w legalną działalność włoskich firm działających na północy i zacierając zarazem wszelkie ślady tego, że pochodziły one z szarej strefy, czy wręcz z dokonanych wcześniej przestępstw, zasilając jednocześnie, i tak już prężną gospodarkę tych regionów oraz ich rynki finansowe.

Jeśli przybierały one postać inwestycji w akcje, lokaty czy papiery wartościowe, to często określenie pochodzenia tych ogromnych sum było wręcz niemożliwe, zapewniając mafijnemu kapitałowi niewidoczność i anonimowość, a tym samym odpowiednie warunki do jego względnie bezpiecznego pomnażania. To powodowało przede wszystkim, że mafijny kapitał migrował i zapewne nadal migruje z południa na północ oraz coraz częściej poza granice Włoch.

Ludzie *'ndranghety*, zasiedlający te tereny, ukrywając zazwyczaj zdobytą wcześniej na północy Italii władzę i pozycję finansową, piorąc z dala od południa miliony euro, nie okazywali ostentacyjnie swojego bogactwa i zgromadzonego majątku, by nie wzbudzać podejrzeń policji i nie wywoływać zawiści sąsiadów. Środowisko to było tak hermetyczne, że żadne bardziej szczegółowe informacje nie wypływały w zasadzie na światło dzienne. Przyczyniała się do tego w znaczącym stopniu zмова milczenia (*omertà*), której złamanie groziło, podobnie jak w przypadku pozostałych włoskich stowarzyszeń mafijnych, bardzo surowymi sankcjami.

Wynikało to między innymi również z tego, że wielu bossów *'ndranghety* początkowo świadomie unikało rozgłosu, jako że pojawili się oni na północy nie z własnego wyboru, lecz zsyłani byli już w latach 80. na przymusowy pobyt w Emilii-Romanii przez sądy włoskie, na podstawie niefortunnych, jak się miało szybko okazać, przepisów prawnych obowiązujących wówczas we Włoszech. Niefortunne, by nie powiedzieć, że wręcz mocno szkodliwe zarazem, tym bardziej, że jak zostało wcześniej powiedziane, oddziały mafijne *'ndrenghety* – tzw. *'ndrine* – już w latach 70. zdobyły sobie bardzo dochodowy monopol na handel kokainą w północnych Włoszech dzięki przymierzom, jakie wcześniej zawarły z narkotykowymi bossami z południa.

Kolejnym etapem było inwestowanie tam brudnych pieniędzy, nierzadko w działające od dawna interesy. W tej samej dekadzie mafia zaczęła stopniowo wchodzić na tamtejsze rynki finansowe i handlu nieruchomościami w celu udokumentowania swoich zysków, tym sposobem wkraczając w świat legalnej

działalności gospodarczej. Nie rezygnowano przy tym nadal z tradycyjnych źródeł pomnażania nielegalnych zysków, takich jak handel bronią, lichwa, haracze, fałszowanie pieniędzy, kradzieże samochodów, porywanie dla okupu, wymuszenia czy inne wiele innych groźnych przestępstw.

Jednym z takich strategicznych miejsc stanowiących od dawna pole działania mafii stanowiła Modena, do której, jak wcześniej wspomniano, przybył Autor w 1992 r., i gdzie podjął najpierw naukę w gimnazjum, a następnie studia na tamtejszym uniwersytecie. W tym spokojnym na pozór mieście, podobnie jak w innych miejscowościach usytuowanych w Reggio Emilia, od dawna funkcjonowały, kontrolowane przez *'ndranghetę*, nielegalne kasyna i salony gry. Już w latach 90. podczas licznych dochodzeń w sprawie działalności mafii w północnych regionach Włoch zaczęły wypływać nazwiska lokalnych dyrektorów banków, osób wykonujących wolne zawody, wysokich urzędników i przedsiębiorców. W zeznaniach przewijały się służby specjalne i aparat państwa. Coraz częściej pojawiały się zarzuty korumpowania lokalnej administracji i ustawiania przetargów publicznych.

Należy wyjaśnić, że w Emilii-Romanii sektor budowlany rozwijał się w tym okresie bardzo prężnie pomimo kryzysu gospodarczego, jaki uderzył w tę branżę. Dlatego też właśnie w tym sektorze gospodarki zaczął masowo pojawiać się, z reguły w istniejących już legalnych firmach budowlanych, kapitał mafijny, poczynając od prac ziemnych i wznoszenia fundamentów, po sprzedaż mieszkań i innych nieruchomości. Stale rosła liczba projektów deweloperskich wspieranych bądź finansowanych przez mafię, co prowadziło stopniowo do upadku w tej branży wolnej konkurencji i wolnego rynku.

Przedsiębiorcom, którzy nie chcieli współpracować z *'ndranghetą*, groziła z jej strony przemoc w różnych formach: zastraszania, pobicia, szantażu i innych brutalnych sposobów nacisku. Często podpalano należące do nich obiekty, niszczone środki transportu czy maszyny budowlane, doprowadzając z reguły ich firmy do bankructwa.

Mafia karała surowo również tych spośród działających na północy bossów, którzy osiągając ogromne zyski, próbowali się usamodzielnic i przekształcić lombardzką *'ndranghetę* w niezależną organizację. Z reguły stawali się oni śmiertelnymi ofiarami krwawych mafijnych rozgrywek. Coraz więcej zabójstw było również następstwem wewnętrznych porachunków: wendetty między klanami czy walk w łonie jednej *'ndriny*.

Ustawianie lukratywnych przetargów publicznych, za którymi stała mafia, dotyczyło nie tylko branży budowlanej. G. Tizian w swojej pracy porusza również temat zamówień publicznych i przetargów związanych z funkcjonowaniem lombardzkiej służby zdrowia współpracującej z organizacją mafijną. W tej sfe-

rze, jego zdaniem, działania *'ndranghety* spowodowały sprzeniewierzenie na wielką skalę publicznych pieniędzy oraz liczne akredytacje udzielane prywatnym klinikom objętym patronatem tej organizacji.

Nie można również pomijać faktu, na co zwraca uwagę Autor, podając konkretne przykłady, że mafia, posiadając znaczne wpływy w niezwykle dochodowym i opłacalnym sektorze medycznym, umożliwiała, podobnie jak w budownictwie, uzyskiwanie wielu ważnych, dobrze płatnych stanowisk w służbie zdrowia osobom, które były związane z *'ndranghetą*, od niej uzależnione lub które wspierała z innych powodów. Dzięki nim mogła zdaniem G. Tiziana, który opisuje wybrane przypadki, często nie tylko łatwiej wygrywać przetargi ale także zyskiwać dla swoich ludzi możliwość odbywania darmowych wizyt i operacji, uzyskiwania zaświadczeń pozwalających uniknąć więzienia, nie mówiąc o tym, że szpitale i kliniki stanowiły bezpieczne miejsce, gdzie można było ukryć chorych lub niepełnosprawnych mafiosów, poszukiwanych przez organy ścigania.

Piorąc brudne pieniądze mafia pomnażała nieprzerwanie zyski, prowadząc swoje brudne interesy również za pośrednictwem, posiadających często specjalne certyfikaty antymafijne (wydawane przez włoskie prefektury), spółek telefonicznych, przedsiębiorstw budujących autostrady i szlaki kolejowe, prowadzących prace rewitalizacyjne, firm transportowych oraz informatycznych kierowanych przez ludzi klanów lub uzależnionych od *'ndranghety*, która nie przebiera w środkach, by zdobyć wybrane zamówienia i zlecenia.

Znaczącym źródłem dochodów było również zabudowywanie nielegalnych terenów i nadzorowanie firm zajmujących się uprawą i hurtową sprzedażą warzyw i owoców. Krociowe zyski zaczęła jednak osiągać mafia zwłaszcza dzięki kontrolowanym przez siebie przedsiębiorstwom składowania śmieci oraz toksycznych i trujących odpadów. Często polegało to nie tyle na zgodnej z prawem ich utylizacji, ile gromadzeniu i ukrywaniu, nierzadko nocą, w miejscach stanowiących poważne zagrożenie dla zdrowia i życia mieszkańców tych zanieczyszczonych terenów, grożąc ekologiczną katastrofą. Znane są liczne przypadki, że na tych silnie skażonych ziemiach budowano następnie gęsto zaludnione osiedla mieszkaniowe czy tworzone kompleksy targowe, obiekty rekreacyjne lub publiczne tereny zielone. O skali zjawiska mogą świadczyć dane, na które powołuje się Autor, że 80% firm wykonujących roboty ziemne w Lombardii jest w rękach *'ndranghety*.

Ostatnio coraz częściej dowiadujemy się z publicznych mediów, że przykładowo Kalabryjczycy już na początku lat 90. dali Albańczykom „licencję” na część nadzoru nad prostytutką i handlem bronią, a Słowianom – na handel kobietami przemycanymi do Włoch oraz część zleceń na płatne pobicia i morderstwa. Ich współpraca z Chińczykami dotyczy przede wszystkim przemytu do Europy

na masową skalę podróbek odzieżowych i ich wytwarzania w nielegalnych zakładach prowadzonych wspólnie z włoskimi mafiosami.

Eskalacji, a nierzadko zarazem bezkarności, gdy idzie o coraz bardziej ekspansywną działalność mafii włoskiej, sprzyjają bez wątpienia jej powiązania i różne relacje ze światem polityki. Autor podaje szereg przykładów bliskich kontaktów między politykami a bossami reprezentującymi poszczególne klany. Chodzi o urzędników i inne osoby publiczne sprawujące władzę na różnych szczeblach – poczynając od samorządowych i lokalnych (naczelnicy gmin, burmistrzowie, radni), kończąc na władzach centralnych (członkowie rządu, parlamentu, łącznie z Europarlamentem) – będących na usługach bądź współpracujących z *'ndrangheta* i przyczyniających się do uzyskiwania przez tę przestępczą organizację licznych profitów i „przywilejów” oraz szczególnej ochrony mafijnych rodzin.

Niech ilustrację tego stanowią przykładowo w miarę aktualne wydarzenia, o których dowiadujemy się z mediów. Jak doniosła przed blisko dwoma laty polska prasa: „Rzym w październiku 2012 r. musiał rozwiązać całą radę miejską w kalabryjskiej stolicy Reggio di Calabria, bo zinfiltrowała ją *'ndrangheta*” („Gazeta Wyborcza”, 29. 10. 2012 r.). Parę lat wcześniej, w 2008 r., rzymski tygodnik „L'Espresso” w artykule *Antymafia o podwójnym obliczu* wymienił szereg przypadków, kiedy włoskie gremia administracyjne i samorządowe lub stowarzyszenia przedsiębiorców i kupców powoływane przez nich do obrony przed haraczem miały w swoich władzach lokalnych osobistości mniej lub bardziej powiązane z mafią.

Nierzadko mafia wykorzystuje pogoń osób publicznych za głosami ich wyborców bądź zdobycia wysokich stanowisk i zrobienia kariery za wszelką cenę do swoich rozgrywek oraz osiągnięcia przestępczych celów, korzystając z możliwości, jakie dała jej niedoskonałość demokracji. Dzięki niej mogła zdobyć władzę nad głosami wyborczymi i zyskać szansę decydowania o tym, kto otrzyma mandat bądź zostanie zepchnięty w polityczny niebyt życia politycznego.

Na marginesie można wtrącić uwagę, że współczesne państwo, także w formie demokratycznej, jest narażone na wiele deformacji, które niszczą rządy prawa, podważają demokratyczne zwyczaje i zagrażają prawidłowemu rozwojowi społeczeństwa obywatelskiego. Jednym z takich poważnych zagrożeń jest bez wątpienia właśnie zorganizowana przestępczość, a w szczególności kierująca się szczególnymi zasadami przestępcza działalność o charakterze mafijnym, czego drastycznym przykładem są krótko opisane wyżej zjawiska.

Wracając do przerwanej kwestii, należy dodać, że w rewanżu za poparcie polityczne włoska mafia uzyskała między innymi wpływ na planowanie inwestycji (w tym ogromne inwestycje finansowane przez Unię Europejską bądź związane z zamówieniami budowlanymi w ramach przygotowań do Expo 2015) oraz

wydatków z budżetu państwa przeznaczanych m.in. na likwidację kłesk żywiolowych czy inwestowanie ogromnych sum w sektor czystej energii (zwłaszcza energii wiatrowej). Weszła w posiadanie wielu firm budowlanych, centrów handlowych, hoteli, nocnych lokali, zakładów gastronomicznych, miejsc rozrywki i wielu innych, działających legalnie podmiotów gospodarczych. Zyskiwała coraz większe zyski i nadal umacniała swoje, i tak już niemałe i ciągle rosnące, polityczne wpływy.

Jak zostało wcześniej powiedziane, ta interesująca praca jest przede wszystkim *sui generis* reportażem, który, jak zaznacza sam Autor w epilogu, ma świadczyć zwłaszcza o obecnej potędze mafii na północy Włoch. Mówi przede wszystkim o organizacjach mafijnych, które utworzyły w tych regionach swe oddziały i zagarnęły znaczną część lokalnej gospodarki i, co za tym idzie, władzy. Jest przy tym, jak zostało już wcześniej podkreślone, opracowaniem niezwykle sumiennie udokumentowanym źródłowo.

Interesującą jego warstwę, co należy wyraźnie zaznaczyć, stanowią również same uwagi i komentarze G.Tiziana do opisywanych wydarzeń czy zjawisk oraz życiorysy, charakterystyki, a także oceny uczestniczących w nich postaci, zwłaszcza osób bezpośrednio związanych z różnymi sferami działalności mafii włoskich, a zwłaszcza członków *'ndranghety*.

Często można odnieść wrażenie, że ta wyróżniająca przedmiotową pracę szczegółowość narracji, by nie powiedzieć wręcz zbytnia drobiazgowość przekazu, utrudnia lekturę tej ważnej publikacji. Z drugiej strony jednak, owa na pozór „obciążająca” ją cecha czy właściwość to – jak się wydaje – zarazem bardzo istotny walor i znacząca zaleta tej książki. Wnikliwy bowiem czytelnik może sobie dzięki temu, analizując przykładowo drobiazgowo przedstawione przez G.Tiziana wydarzenia bądź często cytowane dialogi związane z konkretnymi operacjami mafiosów, w całej pełni uświadomić oraz znacznie lepiej zrozumieć charakter ogromnych zmian, jakie zaszły w obliczu i *modus operandi* mafii w ostatnich dekadach.

Może tym samym nie tylko skonstatować, ale i obiektywniej oraz wszechstronnie ocenić, jak ciężką chorobą nękającą Italię i potężnym zagrożeniem dla bezpieczeństwa publicznego jest ciągle, coraz bardziej wielostronna, przyjmująca nierzadko trudne do wykrycia formy, działalność współczesnej włoskiej mafii – organizacji przestępczej nadal niestety stale rosnącej w siłę, między innymi przez dysponowanie ogromnym kapitałem, doskonalenie metod działania oraz co, jak zostało powiedziane, nie jest zjawiskiem wyjątkowym, poparcie wpływowych polityków i innych osób publicznych.

Sprzyja temu bez wątpienia także narastająca w różnych kierunkach – często nie tylko na obszar północnych regionów Italii, na co szczególnie zwraca uwagę

i przed czym ostrzega G.Tizian, ale także, co wyraźnie podkreśla piszący te słowa, na tereny innych państw europejskich, lub krajów położonych na różnych kontynentach – ekspansja, zrodzonej w Kalabrii 'ndranghety. Lokalnej, by nie powiedzieć „wiejskiej” u zarania organizacji mafijnej, która przetrwała się następnie z rodzimej, włoskiej, jak określa Autor, „spółki jawnej”, nie tylko, jak twierdzi wiele osób zajmujących się fenomenem mafii, w „największe włoskie przedsiębiorstwo”, „największą siłę finansową Włoch” czy „największy włoski bank”, ale w potężny ponadnarodowy przestępczy koncern, niezwykle groźną „wielogłową hydrę” – monstrualny twór, dla którego dalszej eskalacji nie tylko granice regionów Italii, ale również granice państwowe nie stanowią już od dawna żadnej przeszkody.

Włoska prokuratura szacuje, że obecnie obok 4 do 7 tysięcy członków zamieszkujących w Kalabrii 3-4 tysiące działają na północy Włoch i poza granicami kraju (m.in. w Niemczech, Belgii, Holandii, Francji, Krajach Europy Wschodniej, Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, Kanadzie, Australii, Argentynie, Kolumbii i Meksyku). Warto przy tym przypomnieć, iż to że od drugiej połowy XX w. 'ndrangheta zaczęła operować także na arenie międzynarodowej, spowodowane było początkowo przede wszystkim nawiązaniem współpracy przez tę organizację z Włochami bądź ich potomkami żyjącymi w innych krajach.

Powołując się na inne włoskie źródła i powtarzając pogląd, cytowanego wcześniej, polskiego politologa Z. Machelskiego, można stwierdzić, że jest to przynajmniej od kilkunastu lat najpotężniejszy i najlepiej zorganizowany przestępczy związek mafijny w Europie. Zdaniem tego wytrawnego znawcy problematyki działalności włoskich organizacji o charakterze mafijnym stowarzyszenie to ma obecnie swoje komórki w co najmniej czterdziestu państwach na wszystkich kontynentach.

Również według Davida Southwella, brytyjskiego autora szeregu bestsellerów dotyczących zorganizowanej przestępczości, w tym pracy *Historia przestępczości zorganizowanej* (wydanej w polskim przekładzie w 2009 r.), oznaki działalności 'ndranghety widoczne są obecnie bez mała na całym świecie. Przyjmuje się, że dzisiaj ta wyjątkowo niebezpieczna organizacja przestępcza swoją liczebnością przewyższa wszystkie włoskie i światowe mafie i organizacje terrorystyczne, wliczając w to ETA i Al-Kaidę!

Od dawna bowiem mafia (a w szczególności jej śmiertelnie groźny odłam – 'ndrangheta) przestała być tylko – jak zauważa określając związane z nią zagrożenia m.in. znany polski konstytucjonalista, zajmujący się od dawna Włochami, w tym także fenomenem „włoskiej ośmiornicy”, Zbigniew Witkowski w pracy *Podstawy ustroju konstytucyjnego Republiki Włoskiej*: „najpoważniejszą chorobą Włoch”. Stanowi ona zarazem według Niego znacznie groźniejsze zjawisko o powszechnym zasięgu, ponieważ – „jak bardzo złośliwy rak społeczny wciąż

toczy ten organizm jakim jest Italia i niestety systematycznie, jak dżuma czy trąd wytacza się poza granice Italii”.

Należy zatem bez przesady skonstatować, że włoskie organizacje mafijne, w tym zwłaszcza *'ndrangheta*, korzystając ze zdobytych pieniędzy, z międzynarodowych kontaktów, infiltrując intensywnie gospodarkę wielu krajów i przekształcając się w znaczącego gracza światowej gospodarki, mimo podejmowanych prób powstrzymywania tych działań, stanowiły i nadal stanowią poważne zagrożenie dla prawidłowego funkcjonowania struktur państwowych oraz dalszego rozwoju społeczeństwa obywatelskiego i państwa prawa w wielu miejscach naszego globu. Pochodzące na ogół z nielegalnych źródeł ogromne strumienie mafijnych kapitałów dawno już przekroczyły granice Italii, głęboko wnikając w tkankę życia publicznego wielu krajów, niekiedy znacznie oddalonych od Półwyspu Apenińskiego.

Nawiasem mówiąc – i niech to stanowi zarazem pewien akcent polemiczny wobec prezentowanej książki – szkoda, że Autor tej interesującej publikacji, podkreślając wielokrotnie wszechobecność, permanentny wzrost znaczenia i fenomen agresywnej ekspansji owej organizacji mafijnej oraz akcentując głównie czynniki ekonomiczne i dążenie do uzyskiwania maksymalnych zysków jako najistotniejsze siły sprawcze tych zjawisk, nie przybliżył czytelnikowi bardziej szczegółowo jednego z kluczowych zagadnień, które być może pozwoliłoby lepiej zrozumieć przyczyny jej skutecznego działania i trudności ze zwalczaniem *'ndranghety* przez organy ścigania. Tym bardziej że dalsze dynamiczne rozrastanie się tej groźnej organizacji przestępczej nierzadko szło, i ciągle niestety nadal idzie w parze, z jej względną bezkarnością (mimo niezaprzeczalnych sukcesów różnych włoskich i międzynarodowych służb antymafijnych), bądź unikaniem odpowiedzialności przez należących do niej mafiosów i ich protektorów.

Chodzi o kwestię, którą należy wyraźnie w przekonaniu piszącego te słowa nie tylko poruszyć ale i wyraźnie w tym miejscu wyeksponować, jako że ma ona charakter zasadniczy: to jest szczególnej struktury wewnętrznej tego stowarzyszenia mafijnego, zdecydowanie odmiennej od struktury pozostałych ważniejszych włoskich organizacji przestępczych o podobnym charakterze – tj. *cosa nostra* i *camorry*. Jest to, jak się powszechnie uznaje, bez wątpienia jeden z najistotniejszych czynników sprawiających szczególne trudności w rozbiciu tej włoskiej organizacji mafijnej i skutecznym jej zwalczaniu, tak wcześniej, jak i również w dniu dzisiejszym.

Należy bowiem zauważyć, że od samego niemal początku ich funkcjonowania do dzisiaj, większość włoskich odłamów włoskiej mafii miało organizację wewnętrzną mocno zhierarchizowaną. Typową natomiast cechą charakterystyczną dla funkcjonowania *'ndranghety* jest jej pozioma struktura organizacyjna, bez hierarchicznego podporządkowania niezależnych ogniw, które się na nią składa-

ją. Nie jest ona zatem organizacją jednolitą. Poszczególne klany rodzinne wchodzące w skład tej organizacji, luźno ze sobą powiązane, wzajemnie współpracując, cieszą się zarazem znaczną autonomią.

Można zatem mówić tutaj o swoistej luźnej konfederacji poszczególnych klanów czy nawet konfederacji wchodzących w ich skład grup przestępczych, zwanych rodzinami (*locale*), bądź oddziałów (*'ndrina, l.m-'ndrine*), jako że i one, będąc strukturalnie oraz funkcjonalnie, przynajmniej teoretycznie samowystarczalne, mogą prowadzić działalność przestępczą w różnych miejscach, niezależnie od pozostałych. Według Włoskiej Komisji Antymafijnej podstawową jednostką wewnętrznego podziału *'ndranghety* są nie *locale*, ale właśnie *'ndrine*. Każda z nich jest autonomiczna i podlega tylko swojemu bossowi.

Oczywiście dla realizacji swoich wspólnych przestępczych celów i lepszej koordynacji działań zazwyczaj współpracują one ze sobą, wchodząc w różnego rodzaju sojusze i porozumienia. Dopiero jednak w 1991 r. doszło do powołania pierwszego organu władzy nadrzędnej *'ndranghety* w stosunku do rodzin, ale nie tyle w celu scentralizowania władzy, ile dla zakończenia wojny między nimi.

Nadal niewiele można powiedzieć o wielkości i wpływach *La Santa* – tajnego międzyklanowego stowarzyszenia wewnątrz *'ndranghety*, w którego skład wchodziłi najważniejsi bossowie. Nazwiska jego członków są chronione nawet wobec ich najbliższej rodziny. Podaje się często, że prócz funkcji kierowniczej zajmowała się ona także nawiązywaniem kontaktów z przedstawicielami władz państwowych i ich korumpowaniem.

Niemal również wpływ na to, że walka z tą bardzo hermetyczną organizacją mafiijną jest szczególnie utrudniona, ma bez wątpienia również fakt, na co zwracają między innymi uwagę zajmujący się od dawna tą problematyką Arkadiusz Ostrowski, w swoim artykule *Włoskie organizacje przestępcze typu mafiijnego* (zamieszczonym w pracy *Współczesne Włochy. Państwo i społeczeństwo*, pod red. T. Słomki, 2009 r.) i niemiecki publicysta Jürgen Roth w pracy *Europa mafii* (polski przekład i wydanie 2010), że nie można się było dostać w jej szereg „z zewnątrz”. Połączone więzami faktycznego pokrewieństwa lub powinowactwa, kalabryjskie klany oparte są bowiem na systemie ukształtowanych historycznie ścisłych socjalnych więzi, łączących rodziny *'ndranghety*.

Warunkiem przynależności do tego stowarzyszenia były od początku i są nadal w zasadzie niemal wyłącznie więzy krwi, szczególnie wzmacniające spójność *'ndranghety* oraz poczucie wzajemnej solidarności i lojalności (ewentualne więzy wynikające z powinowactwa umacniane są z reguły aranżowanymi małżeństwami). Przez takie powiązania organizacja ta jest bardziej zamknięta i bezwzględna niż na przykład sycylijska *cosa nostra*. Te więzy rodzinne bowiem znacznie zmniejszają ryzyko współpracy jej członków z organami ściga-

nia, poważnie utrudniając korzystanie przez wymiar sprawiedliwości w walce z tą przestępczą strukturą z instytucji „skruszonych” (*pentiti*) podejmujących się roli świadka koronnego. Przyjmuje się, że do roku 2002 na ponad 1500 byłych członków różnych mafii, którzy uzyskali status „współpracowników wymiaru sprawiedliwości”, zaledwie 157 szeregowych członków tego stowarzyszenia zdecydowało się zeznawać przeciwko swoim gangom.

Według włoskich statystyk sądowych obecnie tylko 12% spośród aresztowanych członków *'ndranghety* godzi się, przynajmniej formalnie, na współpracę z władzami. Wydaje się to całkiem zrozumiałe, ponieważ nieomal każdy „skruszony” Kalabryczyk musiałby zeznawać przeciwko swoim, nierzadko bliskim, krewnym. Jak zostało bowiem powiedziane: „rodziny mafijne” *'ndranghety* z reguły są zarazem faktycznymi rodzinami. Przyjmuje się, że właśnie między innymi ta okoliczność pozwoliła na znaczący rozwój organizacji w latach 90. XX wieku w przeciwieństwie do na przykład mafii sycylijskiej, która została wówczas znacznie osłabiona;

Aby zakończyć jednak te rozważania na kanwie ważnej publikacji G. Tiziana z pewnym optymizmem – wbrew stanowisku sceptyków, którzy twierdzą, że Italia zdaje się skazana na współzycie z mafią oraz zaakceptowanie jej istnienia i potęgi – należy wyrazić nadzieję, że dalszy rozwój, a także usprawnienie instytucjonalnego systemu walki z mafią we Włoszech i powszechne poszanowanie obowiązującego prawa doprowadzą do zasadniczych zmian w ocenie realnego niebezpieczeństwa, jakie ciągle stanowi funkcjonowanie kalabryjskiej mafii i tym samym do jeszcze bardziej skutecznego jej zwalczania.

Należy również wierzyć, biorąc pod uwagę chociażby same podstawy „kodeksu honorowego” mafiosów z Kalabrii, w swoisty sposób zakorzenione w katolicyzmie, charakter i formę, dawnych, lecz ciągle stosowanych, inicjacyjnych rytuałów *'ndranghety* oraz jej stosunek do kultu maryjnego czy, generalnie rzecz ujmując, religii chrześcijańskiej – w kontekście obecnej, wyartykułowanej przed kilkoma tygodniami, bardzo pryncypialnej postawy rzymsko-katolickiego Kościoła, zdecydowanie potępiającego ustami papieża Franciszka, który słowami zawartymi w homilii wygłoszonej w czerwcu bieżącego roku uznał działalność mafii za sprzeczną z Ewangelią, ekskomunikując zarazem mafiosów *'ndranghety* – że obecna polityka Watykanu i większości hierarchów włoskiego Kościoła będzie miała istotny wpływ na zasadniczą zmianę stosunku Włochów do działalności przestępczych organizacji o charakterze mafijnym, a w szczególności właśnie do członków mafii kalabryjskiej i ich etosu, w istocie całkowicie sprzecznego z ewangelicznymi zasadami, do których się odwołują.

Podsumowując, można wreszcie wyrazić głębokie przekonanie, że te i inne czynniki spowodują, iż przyszłe pokolenia mieszkańców Italii, dzięki determi-

nacji całego społeczeństwa i jego władz uwolnią się definitywnie w niezbyt odległej perspektywie od złowrogiej wszechobecności włoskiej ośmiornicy. Będą jedynie, i oby stało się to jak najszybciej faktem, wspominając dawną historię Sycylii, Kalabrii czy innych regionów Półwyspu Apenińskiego, pamiętać – ale traktując je wyłączne w kategoriach historycznych – tradycyjne włoskie powiedzenie: *Tutto è mafia in Italia*. Pamiętać przy tym ciągle ku przestrodze, by, o ile uda się ją wreszcie pokonać, nie odrodziła się ona więcej w jakiegokolwiek postaci, mając zwłaszcza na uwadze stare mafijne powiedzenie, swoiste *motto*, które od dawna obrazuje taktykę tej organizacji: „Pochyl się trzcino aż przejdzie fala”.

Summary

‘NDRANGHETA TODAY – “ITALIAN GENERAL PARTNERSHIP” OR AN INTERNATIONAL CRIMINAL GROUP?

The purpose of this paper is to provide a book review of Giovanni Tizian’s literary debut entitled in Italian “Gotica, ‘Ndrangheta, mafia e camorra oltrepassano la linea”, which was published in Italy in 2011 and in Poland in autumn 2013, after being translated into Polish by Karlina Dyjas-Fizzi. The book has been enthusiastically received by both critics and readers not only on the Italian Peninsula. Polish media have reported that Giovanni Tizian have been hailed a hero in Italy and thousands of citizens, politicians and social activists have expressed their solidarity with him.

Keywords: ‘Ndrangheta, mafia, Giovanni Tizian, camorra.

Riassunto

‘NDRANGHETA OGGI – “SOCIETÀ IN NOME COLLETTIVO ITALIANO” O UN GRUPPO CRIMINALE?

Il presente articolo è una recensione di un esordio letterario di Giovanni Tizian intitolato in italiano “Gotica, ‘Ndrangheta, mafia e camorra oltrepassano la linea”, pubblicato in Italia in 2011 e in Polonia in autunno 2013, dopo essere tradotto in lingua polacca da Karlina Dyjas-Fizzi. Il libro è stato accolto con entusiasmo dai lettori e dai critici non solo sulla penisola italiana. I media polacchi hanno riferito che Giovanni Tizian è stato salutato come un eroe in Italia e che migliaia di cittadini, politici e attivisti sociali gli hanno espresso la loro solidarietà.

Tłumaczenie: Katarzyna Jachimowicz

Parola chiave: ‘Ndrangheta, mafia e camorra, Giovanni Tizian.

